Radiowa relacja z życia parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych Katowice – Zarzecze 1994

Parafia Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Katowicach – Zarzeczu jest najmniejsza parafią w dekanacie Katowice – Południe. Liczy 983 mieszkańców, to stanowi 342 rodziny. Parafia leży na trasie między Podlesiem a Mikołowem. Nadto graniczy z Piotrowicami i Kamionką. Mieszkańcy trudnią się rolnictwem i hodowla drobiu. Powszechnie mówią o wiejskim charakterze parafii i może dlatego u nas dwukrotnie odbyły się centralne katowickie dożynki. Niewielki procent mężczyzn pracuje w górnictwie. Nie ma w zarzeczu budownictwa wielkomiejskiego. Nie ma bloków. Tu każdy ma swój dom. Do czasu budowy kaplicy zarzeczanie byli podzieleni. Większa część należała do parafii św. Wojciecha w Mikołowie a 1/4 do Podlesia. Zamysł budowy kaplicy w Zarzeczu zrodził się już w 1938 roku. Mieszkaniec Zarzecza pan Alojzy Kraczla z własnego funduszu, bez pozwolenia, bez projektu, postanowił na własną rękę rozpocząć budowę. Z Częstochowy przywiózł obraz Matki Bożej Wspomożenia Wiernych i postanowił, że taki tytuł otrzyma kaplica. Niestety w 1939 roku decyzją władz okupacyjnych trzeba było budowle rozebrać. Zdesperowany budowniczy wystosował do władz pismo, w którym nadmienił „Kto z Bogiem walczy tego Bóg zniszczy”. Za tak śmiałe i odważne wystąpienie został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Z obozu już nie wrócił. Po wielu latach oczekiwań dopiero w 1981 roku staraniem księdza dziekana Alfonsa Janika, zarzeczanie otrzymali zezwolenie na budowę kaplicy i domu katechetycznego. Radość była wielka ale krótka. Projektantem został wybrany pan mgr inż. Michał Kuczmiński. Niestety projekt kaplicy o powierzchni 600 m² nie został zatwierdzony. Rok czasu trwało przygotowanie nowego projektu. Architekt powiększył metraż o

dalszych 200 m² i ku zaskoczeniu wszystkich projekt został zatwierdzony. Prace nabrały takiego tempa i rozmachu, że gdy w Urzędzie Miejskim zorientowano się, że powierzchnia użytkowa przewyższa obowiązujący limit w budownictwie sakralnym 600 m²- było już za późno. Zrobiono fundamenty, wymurowano ściany zewnętrzne. Taki stan zastałem w listopadzie 1984 roku, gdy zostałem mianowany przez biskupa Herberta Bednorza budowniczym kaplicy, a od marca 1985 roku proboszczem. Od tego momentu byliśmy zdani już tylko na nasze parafialne możliwości finansowe i własną przedsiębiorczość. Nie byłem nigdzie na kolędzie. Nikt nas finansowo nie wspomagał. Był to czas, gdy prawie w każdej parafii budowano domy katechetyczne. Nie było na budowie żadnej firmy budowlanej. Parafianie robili wszystko sami. Wielkim ułatwieniem przy budowie było to, że miałem w parafii doskonałych fachowców. Warsztaty ślusarskie i stolarskie. Wszyscy robili wszystko gratisowo. Dlatego wcześnie bo w październiku 1985 roku po 11 miesiącach mojego pobytu w Zarzeczu, poprosiłem obecnego ks. arcybiskupa Damiana Zimonia o poświęcenie kaplicy. Prawie wszystko było w stanie surowym, ale z dachem nad głową, drzwiami i oświetleniem. W tym roku obchodzimy 10 – lecie od chwili odprawienia pierwszej mszy świętej. Chociaż cały czas mówiłem o budowie kaplicy i o domu katechetycznym, bo takie były założenia, to jednak każdy stwierdza, że to nie kaplica, lecz duży piękny kościół. Tu wszystko stanowi jedną całość. W kościele są salki katechetyczne. Pomieszczenia strychowe zaadoptowaliśmy na probostwo.

W ciągu tych 10 – lat w całym kościele położyliśmy posadzkę z białej Marianny. Ustawiliśmy dębowe ławki. Odpowiedzialny za wystrój wewnętrzny kościoła artysta p. Zygmunt Brachmański wykonał w prezbiterium dwie mozaiki – Matki Bożej Wspomożenia Wiernych i Miłosierdzia Bożego. Zawiesiliśmy rzeźbione w drewnie stacje Drogi

Krzyżowej, pasyjkę cierpiącego Chrystusa. Postawiliśmy stół Liturgii Słowa, którego pulpit wsparty jest na rzeźbie czterech ewangelistów. Mamy witraż z wizerunkiem papieża Jana Pawła II. Do pełni wystroju brakuje jeszcze stałego ołtarza i dzwonnicy. To miało być gotowe w tym roku, ale w międzyczasie trzeba nam było starać się o własny parafialny cmentarz. Do chwili obecnej zmarłych parafian odprowadzaliśmy na cmentarz w Mikołowie. Mamy w Zarzeczu szkołę podstawową w której są tylko trzy klasy. Od czwartej klasy dzieci chodzą do szkoły w Podlesiu. Taki stan nie wpływa dobrze na prowadzenie normalnego duszpasterstwa. Owszem, jest miesięczna spowiedź dla dzieci i młodzieży. Jest w każdy I piątek msza święta dla dzieci i młodzieży, brakuje jednak tego „bycia ze sobą" na szkolnej katechezie. Młodzież Zarzecza razem z młodzieżą Podlesia redaguje gazetkę „Uniczowy". Jest to dawna nazwa osad Podlesia i Zarzecza. Może to zbyt skromnie, ale wymodliliśmy też jedno powołanie kapłańskie i jedno do zakonu żeńskie.

Jest w parafii 8 grup modlitewnych Żywego Różańca, do których należą ludzie wiekowo zróżnicowani, nie tylko najstarsi. Mamy śpiewaczy zespół folklorystyczny Koła Gospodyń Wiejskich. A przede wszystkim panuje w parafii taki dobry duch. Widać atmosferę życzliwości. Jest wiele wspaniałych i wartościowych rodzin. Tu wszyscy się znają, bo też w większości są z sobą spokrewnieni. Widać to w czasie uroczystości zaślubin czy w czasie pogrzebów, że ta wspólnota parafialna potrafi cieszyć się z cieszącymi i płakać z płaczącymi.

Sądzę, że kościół Matki Bożej Wspomożenia Wiernych jest jednym z piękniejszych obiektów budownictwa sakralnego w archidiecezji katowickiej.

Parafię przedstawił ksiądz proboszcz Piotr Bichner.

Wiadomości Archidiecezjalne, nr 11/1995, s. 605-607